Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 131.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

SOBOTA 12 Czerwca 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
10	6	27" 1''' 168	+ 7° 3	3, 14	Wschodni	słaby	Chmurno	Deszcz
	2	0, 291	+ 12, 4	4 93	Pn. Zachodni	,,	Pochmurno	W nocy Deszcz.
	10	0. 782	+ 8, 6	3 85	Zachodni	,,	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 27 *Maja*. —

Czytamy w *Presse*: Francya dowie się z zadowoleniem, że dzięki bohaterskiemu oporowi gabinetu, potężna reforma, której z upragnieniem oczekuje 77 na 88 rad jeneralnych, została dziś usuniętą w izbie deputowanych większością 187 głosów przeciw 162. Większość konieczna dwanaście głosów, większość względna trzynaście. Listy z Anglii do Szwajcaryi, przejeżdżające całą Francyę od Calais aż do Genewy, opłacać będą tylko 20 centymów, kiedy list z Paryża do Marsylii opłaca pięć razy więcéj, a list z Paryża do Algieru 1 frank 10 centymów. Wydajcież więc sto milionów na rok, by sobie zapewnić spokojne posiadanie kraju równie wielkiego jak Francya, rozważajcie wszelkie środki kolonizacyi i stawiajcie pomiędzy temi dwoma Francyami zawady z taryf i tax, które zaraz się usuwają, gdy chodzi tylko o ułatwienie stosunków Anglii z innym krajem. Tak więc odrzucono ważną i pożyteczną reformę pocztową, żądaną od lat dziesięciu przez wielką liczbę deputowanych większości, którzy ją popierali w łonie rad jeneralnych i przedstawiali w kolegiach wyborczych, jako postęp łatwy do urzeczywistnienia i pewny. Co za odpowiedź można było zrobić na mowę ministra skarbu rozwlekłe obliczenia dającego, jak zniżenie taryfy celnéj pociągnęłoby za sobą powiększenie wydatku na papier do kopert, nici, lak. Kraj jednak nic na zwłoce nie stracił, może być pewnym że do dnia 1 stycznia 1849 roku taryfa jednostajna wprowadzona zostanie.

— *Londyn* 26 *Maja*. —

Jéj Kr. Mość wczoraj z całym dworem odjechała do Clarendon i wróciła do stolicy.

— *Dnia* 27 *Maja*. —

Jego Cesarska Wysokość W. X. Konstanty Rossyjski, wczoraj obiadował u królowéj w pałacu Buckinkbam i został zaproszony do Windsor na czas wyścigów w Ascott.

Przedwczoraj przyszła do Dublina wiadomość, o śmierci O'Connela; uwiadomiono lud o niéj przybiciem kart na rogach ulic. Ponieważ dawno się jéj spodziewano, nie wzbudziła żadnego wrażenia i w milczeniu tylko przez ogół została przyjętą.

Potwierdza się wieść, że pełnomocni ministrowie Francyi, Hiszpanii i Portugalii mieli konferencyę z lordem Palmerston, na któréj postanowiono, że interweniować będą od strony morza siły morskie Anglii, Francyi i Hiszpanii, a ze strony lądu jeden korpus hiszpański. Protokół konferencyi z 21 b. m. to obejmuje: „Portugalski pełnomocnik otrzymał od swego rządu wiadomość, że usiłowania pułkownika Wylde i margrabiego Hiszpanii w Oporto, by położyć koniec wojnie domowéj, były próżnemi. Dodał także, iż otrzymał od swéj monarchini polecenie do powtórzenia kroku już raz przez nią czynionego u jéj sprzymierzeńców, którzy mieli udział w traktacie 22 kwietnia 1834 roku, by od nich uzyskać pomoc konieczną do uspokojenia kraju &c.

Jak na londyńskich tak i na prowincyonalnych targach, cena zboża a szczególniéj pszenicy spadła przeszło o 6 szylingów na kwarterze.

— *Hiszpania*. —

Czytamy w *Phare des Pyreneés* następne szczegóły pogoni zaciętéj, odbytéj w dniu 16 b. m. któréj skutkiem miało być wzięcie do niewoli Tristanego: Pomiędzy Solsona, Calaf i Cardona, widzimy łańcuch gór lasem okrytych, których najwyższym szczytem jest Santa Marya des Orts. W wąwozach spotykamy cztery lub pięć wiosek; ponieważ zaś ich mieszkańcy zawsze przychylnemi byli dla karlistów, przeto jenerał kapitan nie słysząc co się robi z gromadami karlistowskiemi, domyślił się, że te chroniąc się przed grożącą im burzą, cofnęły się w te okolice; w skutek tego przypuszczenia wyprawił w dniu 12 kolumnę z Solsony na Motamargo, leżącego w głębi gór.

Doniesienia szpiegów uwiadomiły, że Tristany z 400 ludźmi stał w bliskości Reyner, miasteczka leżącego w kącie, uformowanym przecięciem dwóch łańcuchów gór. Zajmując ten punkt, wojska królowej przecinały odwrót naczelnikowi powstańców, jeżeli w istocie znajdował się w Reyner. W dniach 11 i 12 kolumna z Calaf odbyła pochód drogą niepodobną do przebycia, by powziąść wiadomość o Tristanym; kolumna ta przebiegła las i góry Levora, przetrząsła kraj aż do Biosca od Peracomps, to jest ten sam kraj, w którym powstańcy pokazali się w ostatnich dniach zeszłego miesiąca. Zarazem kolumna z Manresa, zamykająca sieć działań, zbliżyła się do Fanellosa, spodziewając się, że Tristany uciekając przed dwoma kolumnami zejdzie na ową dolinę, zamieszkaną przez ludność fanatyczną. Taki jest stan rzeczy, wojska królowéj nie mają chwili spoczynku. Zdaje się rzeczą niepodobną, ażeby Tristany mógł uciec przed obławą tak energiczną, tak gorącą. Widocznie zbyt daleko posunął zuchwalstwo, zostając tak długo w okolicy na wszystkie strony przez kolumny wojsk królowéj przebieganéj. Jego położenie musi być bardzo niebezpieczne; on i jego ludzie nie mogą mieć chwili spoczynku.

Korespondent dziennika *Phare* dodaje następne P. S. Otwieram list, by donieść ci, że w téj chwili wieść się rozeszła, iż Benet Tristany został wzięty do niewoli w bliskości Solsony i natychmiast został rozstrzelany na rozkaz jenerała Pavoas.

Piszą z Madrytu do dziennika *Times*, że spór pomiędzy królową i królem coraz się powiększa; w tych dniach minister wojny, jenerał Mazaredo, przybył do Madrytu z Aranjuez z powodu nowego nieporozumienia pomiędzy wysokiemi małżonkami. Zdaje się, że królowa poleciła, by wezwał króla, ażeby ten natychmiast przybył do Aranjuez i mieszkał przy dworze. Przybycie ministra wojny miało jeszcze na celu załatwić spór pomiędzy jenerał-kapitanem Madrytu a królem; w nieobecności bowiem monarchy panującego, jenerał kapitan Madrytu ma przywilej dawania hasła *el sonta*. Po odjeździe królowéj, król żądał dla siebie tego przywileju, ale jenerał-kapitan dowodził, że pod nieobecność monarchini, wykonywanie władzy najwyższéj do niego należy. Minister wojny w imieniu królowéj rzecz tę rozstrzygnął na korzyść jenerał-kapitana przeciw woli króla.

— *Madryt* 20 *Maja*. —

Czytamy w *Tiempo:* „Rozeszła się dzisiaj wieść, że gabinet przekonawszy się o niepodobieństwie administrowania ku pożytkowi kraju, jeżeli się nie uwolni od zawad krępujących jego wolę i odejmujących mu wszelkie zaufanie, postanowił podać się do dymisyi, jeżeli to położenie się nie zmieni.“

Powodem tego postanowienia ministrów, ma być niezgoda pomiędzy królem i królową. Niektórzy zapewniają, że ministrowie wczoraj wieczorem już podali się do dymisyi.

Paryż 26 *Maja*.

Dzienniki Madryckie potwierdzają wieść o wzięciu do niewoli Tristaniego przez kolumnę pułkownika Bayxeras. Dwóch jenców razem z nim wziętych natychmiast rozstrzelano jego zaś dostawiono do Solsony, gdzie go w dniu 17 b. m. jenerał-kapitan rozstrzelać kazał. Zarazem dowiedziano się, że niemniéj niebezpieczny naczelnik Ros de Eroles, znajduje się w téj saméj okolicy w domu Torellos, sam jeden, dla tego pułkownik Bajxeras wyprawił natychmiast 10go Mozos de Escuodra i jednego oficera z 30 żołnierzami, by owego naczelnika karlistowskiego także wziąść do niewoli. W dniu 20 nie wiedziano przecież w Madrycie, jaki był skutek téj wyprawy. Jednakże listy prywatne z Barcelony donoszą, iż do Manzera przywieziono trupa zabitego Ros de Eroles, by ludność mogła się naocznie przekonać o tożsamości zabitego. Jeżeli jeszcze ta wiadomość się potwierdzi, to stronnictwo hrabiego de Montemolin w Katalonii zupełnieby upadło, czego w dzisiejszém położeniu w Hiszpanii można się spodziewać.

— *Portugalia*. —

Times z dnia 22 maja obejmuje całkowity list do hrabiego Das Antas pisany przez sir Hamiltona Seymour:

Lizbona 4 *Maja* 1847 r.

Pułkownik Wylde będzie miał zaszczyt wręczyć panu list niniejszy. Nie mam potrzeby mówić o jego charakterze jako prywatnego człowieka, bo osobiście znanym jest panu. Co zaś do jego publicznego charakteru, jedno tylko powiem: że pułkownik Wylde jest poufnym ajentem, uwierzytelnionym przez rząd Jéj Kr. Mości, któréj uczucia i postanowienia ma moc przedłożyć juncie w Oporto. Składam na pułkownika Wylde wszelkie dalsze w tym względzie objaśnienia. Ograniczę się na wyrażeniu, że rząd Jéj Kr. Mości opłakując nieszczęścia, które niezgody domowe nagromadziły na kraj tylu węzłami z Anglią połączony, wziął na uwagę możność zakończyć drogą układów stan rzeczy tak przykry dla przyjaciół Portugalii, a daleko jeszcze szkodliwszy dla samych portugalczyków. Po zniesieniu się poufném z gabinetami Francyi i Hiszpanii, rząd Jéj Kr. Mości zwrócił się najprzód do rządu królowéj, dostojnéj waszéj monarchini i uzyskał najuprzejmiejsze zapewnienia, najzupełniejsze dowody łaskawych jéj i macierzyńskich uczuć, względem wszystkich klas jéj poddanych. Obowiązkiem przeto pułkownika Wylde będzie wezwać z poszanowaniem ale i z mocą, juntę w Oporto, aby przestała stawiać powadze królewskiéj opór, który odtąd niczémby się nie usprawiedliwił, aby natychmiast wróciła do posłuszeństwa i uległości królowéj.

Pewien jestem, że junta skwapliwie usłucha tego wezwania, skoro jéj tylko pan przed-

łoży nieomylne dowody przychylności Jej Kr. Mości; dowody zaś te ajent rządu angielskiego panu ma wręczyć.

W tém przekonaniu i z naturalną odrazą jakiéj się doznaje przybierając ton groźby względem człowieka honoru i wzniosłego charakteru, powiem tylko, że gdyby nieszczęściem wezwanie to bez skutku pozostać miało, rząd Jéj Kr. Mości byłby zmuszonym (pomimo największéj odrazy) uradzić z rządami Hiszpanii i Anglii takie dalsze środki, żeby ich działania skutecznego okoliczności zmienić nie mogły. Nie będę się zresztą nad tym punktem rozszerzał; wolę zwrócić uwagę pańską na szczęśliwe widoki jakie wypłyną dla Portugalii ze szczerego pogodzenia się całego narodu portugalskiego z prawą i nader pobłażającą swoją władczynią.

Jedną jeszcze rzecz objawić mi pozostaje: Pułkownikowi Wylde do Oporto towarzyszyć będzie margrabia de España, który skutkiem życzenia wyrażonego przez gabinet Jéj Król. Mości królowéj angielskiéj gabinetowi Jéj Kr. Mości katolickiéj, otrzymał instrukcye do wzięcia udziału w najrozleglejszém i najzupełniejszém znaczeniu, w posłannictwie angielskiemu komisarzowi powierzoném.

Korzystając z téj sposobności &. &.

(podpisano) *G. H. Seymour.*

— *Rzym* 15 *Maja.* —

(Z listu do *Union Monarchique*). Wracając z Kwirynalu, z sercem głęboko wzruszoném, nie mogę przenieść na sobie żebym nie doniósł tego co widziałem. Dzień dzisiejszy 13 maja, rocznica droga Rzymianom i całemu katolickiemu światu, przypadła wraz z dniem uroczystym, który religia poświęca wielkiéj pamiątce Wniebowstąpienia boskiego Zbawiciela naszego; były to urodziny papieża Piusa IX. Niezliczone tłumy zebrały się w kościele świętego Jana Laterańskiego, po papiezkie błogosławieństwo. Nigdym nie widział takiego natłoku na podobnym obrzędzie, który, zważywszy odległość miejsca i skwarną porę, okropnie jest utrudzający.

Zaledwie Ojciec święty błogosławieństwo udzielił, niezmierny okrzyk zagrzmiał na całéj przestrzeni rozległego placu bazyliki, lecz to jeszcze niczém było. Zda się jakoby tajemny głos szepnął każdemu: *Do Kwirynalu!* bo w okamgnieniu ten tłum niezliczony znikł i zbiegł się na Kwirynalu. Po większéj części składający go obywatele mieli pęki kwiatów i składali je w dani Ojcu świętemu, który pośród okrzyków i wiwatów wrócił do pałacu. Przez niejaki czas zgromadzenie głęboko milczało, lecz nikt się z miejsca nie ruszał. Potém zagrzmiał okrzyk powszechny. Wnet otwarły się przysłony okien wielkiego ganku i ukazał się Pius IX., poprzedzony krzyżem, zaintonował dziękczynną modlitwę, na którą cały lud odpowiadał. Ojciec święty pobłogosławił znowu zebranym; w téj chwili wzniosła się z placu chmura kwiatów, sześćdziesiąt tysięcy wtórowało jéj głosów, tak zgodnych jak jeden głos, głos ludu kochającego, uwielbiającego swojego władcę. Widok ten rozrzewnił serce najwyższego kapłana i czy to ogromny głos ludu stłumił mu słowa w piersi, czy wzruszenie mówić nie dozwoliło, gestami tylko wyraził żywą wdzięczność i modły do nieba wznoszone o szczęście swoich dzieci.

Wracając do pokojów, powiedział z wylaniem do otaczających go osób: „Tak, tak, jeżeli Bóg żyć mi pozwoli, uczynię ich tak szczęśliwemi jak na to zasługują.“ W kilka godzin późniéj korpus gwardyi szlacheckiéj przybył złożyć Jego Świątobliwości powinszowanie i podziękować jednocześnie za udzieloną sobie łaskę, to jest prawo do retretowéj płacy po wysłużeniu lat trzydziestu, łaskę któréj ciągle mu dotąd odmawiano.

Pius IX. odpowiedział, że tylko wynadgradza niejako poświęcenie i przychylność jaką mu korpus gwardyi szlacheckiéj okazywał i zakończył wezwaniem wszystkich członków korpus ten składających, aby zawsze byli wiernemi uczuć jego organami, bo nikt lepiéj nad nich znać ich nie jest w stanie i ażeby dawali je poznać drugim, ponieważ zawsze przy jego bawią osobie, a należą do najznamienitszych rodzin jego państwa. Powtarzajcie wszystkim i wszędzie, rzekł do nich, że jedynym celem moim publiczne dobro i postęp, ale postęp umiarkowany i rozważny, z którego z radością widzę ukochany lud mój zadowolonym.

Następnie Jego Świątobliwość winszował xięciu Altieri, że ma zaszczyt dowodzić tak piękną i znamienitą młodzieżą.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 10 *do dnia* 11 *Czerwca.*

Lubaczewski Alfred, Sperling Dauscha Karol, Kalf Beniamin, z Galicyi; -- Niemojewski Adolf ob., Krajewski Józef, Niemojewska Ludwika ob., Węgłowski Adam, Tarnowski Tadeusz hr., z Polski; -- Bodek Leon, Samter Adolf, Schreiber Alexander, Achard Jan, Kanger Franciszek, Haj Robert, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Zubrzycki Józef ob., Rupniewska Ludwika, do Polski; -- Frankenstein Emilia, Köstler Herman, Ilder Gerhardt, Lubaczewski Alfred, Scherr-Thos Henryk hr., do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 3966 D. W.

CESARSKO KRÓLEWSKI

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w myśl rozporządzenia C. K. Rady Administracyjnéj Cywilnéj z dnia 31 Maja r. b. Nro 2347, odbędzie się w Biórach C. K. Wydziału publiczna *in minus* licytacya przez sekretne dekla-

racye na ręce Przewodniczącego w tymże, do dnia 21 b. m. i r. do godziny 1éj z południa składać się mające, na wypuszczenie w przedsiebiorstwo, uporządkowania ulicy Staro Wiślnéj według kosztorysu przez b. Senat Rządzący do Nr. 5843 z 1845 r., tudzież warunków do licytacyi w dniu 27 Stycznia 1846 roku N. 409 zatwierdzonych, z wyłączeniem z pierwszego 1° dostawy 200 siąg kubicznych kaminia pod pozycyą 3. kosztorysu zamieszczonego (ilość ta bowiem przez C. K. Ekonomią Miejską dostarczoną będzie) 2. Robót pod lit. *C.* w tymże kosztorysie wyrażonych, przestawienia muru parkanowego realności pod L. 253 obalającego, dotyczących, 3. Pozycyi pod Lit. *D.* i *G.* będących, wynadgrodzenia za grunta zająć się mające, i poniesienia kosztów dozoru technicznego dotyczących. Po wyłączeniu tych robót na *praetium liciti* kwota złotych polsk. 9,460 groszy 11 naznacza się. Na *vadium* każdy z pretendentów złoży w C. K. Kassie Główném w kwocie złotych polskich 940, która złożenie to na wierzchu opieczętowanéj deklaracyi, poświadczy. Inne warunki w Biórach C. K. Wydziału przejrzane być mogą.

Wzór do Deklaracyi.

W skutek obwieszczenia C. K. Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 8 Czerwca 1847 roku Nro 3966, składam niniejszą deklaracyą, iż uporządkowania ulicy Staro Wiślnéj według kosztorysu przez b. Senat Rządzący do Nru 5843 z 1845 roku tudzież warunków do licytacyi do Nru 409 z 1846 roku zatwierdzonych, tych drugich przezemnie przejrzanych i zrozumianych, z wyłączeniem z kosztorysu robót w obwieszczeniu szczegółowo wymienionych, za kwotę (wyrazić literami ilość pieniężną) podejmuję się (położyć dattę, podpis i miejsce zamieszkania).

Kraków dnia 8 Czerwca 1847 r.

Przewodniczący w Wydziale
K. Hoszowski.
Za Referendarza *Rajski.*

Nro 2945.

CESARSKO KRÓLEWSKI
WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek rozporządzenia C. K. Rady Administracyjnéj z dnia 2 b. m. i r. Nr. 3025 D. G., C. K. Wydział Dochodów Publicznych i Skarbu w dalszym ciągu przedsięwziętych kroków sekwestracyjnych na satysfakcyą należytości Skarbuwych i innych z erbpachtu folwarku Rybna w Dystrykcie Czernichów położonego, przypadających, podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 19 b. m. i r. w Biórach C. K. Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu do godziny pierwszéj z południa, odbywać się będzie licytacya *in plus* na wypuszczenie w trzechletnią dzierżawę poczynając od dnia 1 Lipca r. b. erbpachtu folwarku Rybna z gruntami, łąkami, zabudowaniami, prawem propinacyi i inwentarzem na gruncie znajdującym się, a to za pomocą sekretnych deklaracyj, poczynając od summy złotych polskich 2,600 jako intraty rocznéj przez znawców dóbr na gruncie oszacowanéj.

Ktokolwiek zatem jest w chęci przystąpienia do téj licytacyi, winien w terminie wyżéj oznaczonym złożyć na ręce Przwodniczącego w C. K. Wydziale Dochodów Publicznych i Skarbu opieczętowaną deklaracyą wedle formy poniżéj zamieszczonéj, spisaną, obejmującą na wierzchu poświadczenie jako *vadium* do téj licytacyi ustanowione w kwocie złotych polskich 260 w C. K. Kassie Główném, która do tego jest upoważnioną, złożonem zostało. Warunki téj licytacyi każdego czasu w Biórach C. K. Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu w godzinach kancellaryjnych, przejrzanemi być mogą.

Wzór do Deklaracyi.

Deklaracya.

Mocą któréj podpisany w skutek ogłoszonéj licytacyi, obowięzuję się wziąść w dzierżawę trzechletnią erbpacht folwarku Rybna w Dystrykcie Czernichów położonego za summę złotych polskich (tu wyrazić summę literami i liczbami) a to wedle warunków przezemnie przejrzanych, zrozumianych i przyjętych (tu wyrazić datę, imie i nazwisko i miejsce zamieszkania).

Kraków dnia 5 Czerwca 1847 r.

Przewodniczący
Majewski.
(2r.) p. o. Sekretarza S. *Popielecki.*

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interessowanéj zawiadomiają, iż od fantu Łańcuch złoty łutów 21½ ważący, dnia 25 Października 1844 r. do N. 232 pod literą *W.* w Banku Pobożnym zastawionego; według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers Bankowy miał zaginąć, przeto wzywają wszystkich interes w tym mających; aby o wykupienie tego fantu najdaléj do dnia 1 Listopada r. b. zgłosili się; gdyż w razie przeciwnym, fant rzeczony osobie zgłaszającéj się, po tym przeciągu czasu niezawodnie wydanym będzie.

Kraków dnia 20 Kwietnia 1847 r.

(3r.) X. *Praszkiewicz.* T. *Stachowicz.*